

TOMASZ BORÓWKA

<https://orcid.org/0000-0003-3761-456X>

DOI: 10.63903/ZaranieSlaskie.11.6

Hałdy czy pola? Rzeczywisty krajobraz przed powstaniem Parku Śląskiego w świetle źródeł z lat 50. XX wieku

Słowa kluczowe: Górny Śląsk, WPKiW, PRL, krajobraz, mity

Streszczenie

Artykuł stanowi krytyczną analizę dominującej narracji dotyczącej terenu, na jakim powstał Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku (WPKiW) – obecny Park Śląski. Autor podważa utrwalony w literaturze, mediach i przekazach instytucjonalnych obraz obszaru przyszłego parku jako zdegradowanego, postindustrialnego pustkowia. Na podstawie źródeł archiwalnych, prasowych i fotograficznych wykazuje, że przeważająca część obszaru przyszłego WPKiW miała charakter rolniczy. W szczególności analizie poddano studium terenu z 1950 roku, z którego wynika, że większość powierzchni przeznaczona pod budowę WPKiW stanowiły grunty orne średniej klasy. Uzupełnieniem są relacje prasowe, a także fotografie ukazujące uporządkowany krajobraz rolniczy. Autor wskazuje, że wizja „księżycowego krajobrazu” była konstruktem propagandowym, który zaczął dominować w przekazach medialnych dopiero od 1954 roku w związku z regionalnym programem rekultywacji hałd i nieużytków.

Artykuł dowodzi, że narracja o całkowitej degradacji terenu przed powstaniem WPKiW nie znajduje potwierdzenia w dokumentach źródłowych. Przeciwnie – dostępne materiały wskazują na zróżnicowany, w przeważającej mierze rolniczy charakter przestrzeni, co pozwala na rewizję mitu założycielskiego Parku Śląskiego i jego reinterpretację w kontekście rzeczywistego dziedzictwa krajobrazowego i urbanistycznego Górnego Śląska.

Spoil Heaps or Farmlands? The Landscape before the Founding of Silesian Park According to 1950s Sources

Keywords: Upper Silesia, Silesian Park, landscape, propaganda, myths

Summary

This article offers a critical analysis of the dominant narrative concerning the area on which the Voivodeship Park of Culture and Recreation (WPKiW) – today’s Silesian Park – was established. The author challenges the entrenched image, perpetuated in literature, media, and institutional picture of the future park, as a degraded, post-industrial wasteland. On the basis of archival sources, press and photographs, the study demonstrates that the majority of the land designated for the WPKiW had an agricultural character. Particular attention is given to a 1950 terrain survey, which shows that most of the area intended for the park consisted of medium-quality arable land. Supplementary evidence includes press reports and photographs depicting an organized agricultural landscape. The narrative of total land degradation before the park’s creation finds no confirmation in the sources. On the contrary, the available materials point to a diverse, predominantly agricultural environment, enabling a revision of the founding myth of Silesian Park. The author argues that the vision of a „lunar landscape” was a propagandistic construct that began

to dominate media discourse only from 1954 onwards, in connection with the regional program for the reclamation of spoil heaps and wastelands.

W literaturze popularnej i naukowej, a także w przekazach instytucjonalnych dotyczących historii WPKiW, czyli obecnego Parku Śląskiego, dominującą narracją pozostaje obraz jego powstania na zdegradowanym, postindustrialnym terenie – hałdach, zapadliskach, ugorach i nieużytkach. Tego rodzaju ujęcie, utrwalone przez dekady w publikacjach poświęconych WPKiW i jego twórcom, ukształtowało zbiorową wyobraźnię mieszkańców Górnego Śląska. Analiza dokumentacji projektowej WPKiW, a także źródeł prasowych z pierwszych lat jego powstawania i funkcjonowania, wskazuje jednak, że rzeczywisty krajobraz przed budową parku był znacznie bardziej zróżnicowany, a w przeważającej mierze rolniczy. Celem niniejszego artykułu jest krytyczna rewizja mitu założycielskiego WPKiW poprzez analizę materiałów źródłowych, ukazujących faktyczny charakter terenu, na którym zbudowano obecny Park Śląski. Rekonstrukcja jego rzeczywistego krajobrazu początkowego ukazuje przemilczaną warstwę historii tego ikonicznego miejsca na Górnym Śląsku. Podstawą niniejszego opracowania jest analiza materiałów źródłowych z lat 40. i 50. XX wieku, dotyczących terenu przeznaczanego pod budowę WPKiW. Szczególne znaczenie ma tu studium terenu, na którym miał powstać WPKiW, zawierające szczegółowy opis topografii, struktury własności i klasyfikacji gleb. Dokument ten stanowi jedno z najpełniejszych źródeł pierwotnych dotyczących „przedparkowego” krajobrazu. Uzupełnieniem są artykuły prasowe z epoki. W analizie wykorzystano również zdjęcia terenu WPKiW (w tym fotografie lotnicze), ukazujące istniejące elementy charakterystyczne dla krajobrazu rolniczego, a nie zdegradowanego terenu przemysłowego. Obrazy te same w sobie stanowią jednoznaczny w swej wymowie kontrpunkt dla dominującej narracji propagandowej.

Metodologicznie artykuł opiera się na porównawczej analizie źródeł – zestawieniu danych liczbowych, opisów terenu i przekazów wizualnych z oficjalną narracją utrwaloną w materiałach medialnych i literaturze.

Obszar wyrobisk i haład

Park Śląski (początkowo WPKiW) powstał w grudniu 1950 roku jako największa inwestycja ekologiczna i socjalna w historii Górnego Śląska po II wojnie światowej. Obecnie zajmuje obszar 535 ha, stanowiąc jeden z największych parków miejskich w Polsce, a także jeden z największych tego typu kompleksów w Europie. Od początku projektowany był jako przestrzeń wielofunkcyjna – łącząca rekreację, edukację, kulturę i wypoczynek. Przez dekady pełnił rolę „zielonych płuc” (jak go popularnie przezwano) konurbacji śląskiej, a zarazem jej symbolicznego i społecznego centrum.

Na terenie parku zrealizowano szereg obiektów o unikalnym charakterze i wysokiej wartości architektonicznej, jak Planetarium Śląskie, Stadion Śląski, Śląski Ogród Zoologiczny, Wesołe Miasteczko, Górnośląski Park Etnograficzny, Ośrodek Postępu Technicznego, Ośrodek Harcerski, Hotel „PTTK”, kolejka wąskotorowa, Kolejka Linowa „Elka”, Hala Wystawowa „Kapelusz”, szklarnia wieżowa, alpinarium, rosarium, ogród bylinowy, a także liczne pawilony, fontanny i rzeźby plenerowe. Większość obiektów zaprojektowali wybitni projektanci i architekci krajobrazu, co nadaje Parkowi Śląskiemu rangę dzieła urbanistycznego o ponadlokalnym znaczeniu.

W oficjalnej narracji dotyczącej genezy WPKiW, obecnie znanego jako Park Śląski (od 2025 roku oficjalna nazwa to TAURON Park Śląski), utrwalił się obraz terenu jako przestrzeni skrajnie zdegradowanej – postindustrialnego (by nie rzec postapokaliptycznego) pustkowie. Nawet na oficjalnej stronie internetowej Parku Śląskiego wciąż można znaleźć stwierdzenie, że „teren był ogromny i przerażający. Pokryty w 75 proc. hałdami, pogórnicznymi odpadami, biedaszybami, zapadliskami, bagnami i wysypiskami oraz w niewielkim obszarze terenami o charakterze rolniczym” (*Historia parku*, b. d.).

Tego rodzaju ujęcie, efektowne retorycznie, przez dekady funkcjonowało jako dominujący przekaz towarzyszący opisom budowy parku – przedsięwzięcia niewątpliwie imponującego pod względem skali, znaczenia dla regionu oraz mobilizacji sił i środków dla jego realizacji. Narracja ta znalazła swoje miejsce nie tylko w materiałach promocyjnych, lecz także w literaturze biograficznej. W biografii inicjatora budowy WPKiW i jego długoletniego promotora, Jerzego Ziętka¹, którą napisał prof. Jan Walczak, można przeczytać:

Ziętek upatrzył sobie olbrzymi, blisko 600-hektarowy obszar wyrobisk i hałd górniczych. Koszmarny „księżycowy” krajobraz urozmaicały jeszcze rozległe głębokokie zalane wodą „doły”, źródło niezdrowych wyziewów i gigantyczna wylęgarnia komarów. Kpiarze przezwali ten obszar „Szwajcarią”. I właśnie tutaj miał powstać wielki park dla wypoczynku i zabawy 1300 tysięcy ludzi zamieszkujących centrum GOP. (Walczak, 2002, s. 293)

Przekaz ten jest tak zakorzeniony i sugestywny, że nawet we współczesnych już czasach zdarza się mimowolnie przyjmować go naukowcom za dobrą monetę – i to nawet tym, którzy są krytyczni wobec postaci Jerzego Ziętka i PRL-u (Zob. np. Bębniak, 2015 s. 450–451; Czubaj, 2025, s. 37; Korol-Chudy, 2020, s. 125).

Taki obraz, choć najczęstszy w przekazach nie tylko z epoki PRL-u, nie znajduje jednak potwierdzenia w dokumentach źródłowych. Jak pokażą kolejne części niniejszego opracowania, rzeczywisty krajobraz przed budową parku był znacznie bardziej zróżnicowany, a w przeważającej części rolniczy.

Szachownica pól uprawnych...

W 1950 roku, jeszcze przed formalnym podjęciem decyzji o budowie WPKiW, powstało wstępne opracowanie projektowe (tzw. projekt wywoławczy), przygotowa-

¹ Jerzy Jan Antoni Ziętek (1901–1985) – polityk, urzędnik, wojskowy i działacz społeczny, jeden z najbardziej rozpoznawalnych postaci życia publicznego Górnego Śląska w XX wieku. W okresie międzywojennym naczelnik gminy Radzionków i posłem na Sejm RP z ramienia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Po wybuchu II wojny światowej ewakuowany na wschód trafił do Lwowa, a stamtąd do sowieckiego gułagu. Do Polski powrócił jako oficer polityczny armii Berlinga. Wojewoda Śląski w 1945 roku, Wicewojewoda w latach 1945–1950, Zastępca Przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach w latach 1950–1964, przewodniczący PWRN w latach 1964–1973, Wojewoda Katowicki w latach 1973–1975. Od 1963 roku członek Rady Państwa, w latach 1980–1985 zastępca jej przewodniczącego. Poseł na Sejm PRL w latach 1957–1985. W 1971 roku awansowany do stopnia generała brygady. Odegrał zasadniczą rolę w inicjowaniu i realizacji szeregu inwestycji regionalnych, w tym budowy WPKiW, Hali „Spodek”, Uniwersytetu Śląskiego, GCR „Repty” oraz kompleksu sanatoryjnego w Ustroniu.

ne przez zespół architektów pod kierunkiem Kazimierza Wejcherta². Studium to, sporządzone przez St. Głowińskiego, F. Majora, St. Nowaka, J. Lazara, Fr. Ludere i L. Pioskowika, zawierało szczegółowy opis terenu przeznaczanego pod inwestycję. Jego treść pozwala na rekonstrukcję rzeczywistego krajobrazu przed budową parku – krajobrazu, który w znacznym stopniu odbiegał od obrazu zdegradowanego pustkowiec utrwalonego w oficjalnej narracji. Jak stwierdza ten dokument:

Teren projektowanego Parku jest nierówny, falisty (najwyższe wzniesienie w trzech punktach na ca. 320 m n. p. m.), pocięty jest szachownicą pól uprawnych, łąk, stawów oraz odkrywek geologicznych, w znacznej części był on zalesiony, obecnie las jest karłowaty, miejscami zdewastowany, w sąsiedztwie stawów, t. zw. Doliny Szwajcarskiej roślinność tworzy lasy parkowe, złożone przeważnie z drzew liściastych, duże połacie na wschód od tych terenów na glebach ubogich zajmują wrzosowiska, miejscami kosodrzewina. (*Założenia i opis projektu Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku dla miast Zagłębia*, 1950, s. 5)

Dane liczbowe przedstawione w kolejnej części cytowanego studium są precyzyjne i jednoznaczne: pola uprawne zajmowały 350 ha z 557,7 ha przeznaczonych pod budowę WPKiW, czyli niemal dwie trzecie tego obszaru. Dodatkowo odnotowano 39,5 ha łąk, 29 ha lasu mieszanego z przewagą drzew liściastych oraz 19 ha ogródków działkowych. Własność prywatna obejmowała około 145 ha podzielonych na 420 działek o powierzchni od 5 m² do 30 ha. Teren ten nie był więc ani pustkowiec, ani wyłącznie obszarem pogórnym, lecz zróżnicowaną przestrzenią, w dużej mierze użytkowaną rolniczo.

W studium znalazła się również klasyfikacja gleb: pola uprawne zaliczono do III i IV kategorii, a najwyższe wzniesienie Doliny Szwajcarskiej – do V kategorii. Należy w tym miejscu wyjaśnić, że w polskich warunkach gleby III klasy uznawane są za średnio dobre, nadające się do uprawy przy odpowiednim nawożeniu i nawadnianiu. Gleby IV klasy, choć trudniejsze w użytkowaniu, są powszechnie wykorzystywane jako pastwiska lub tereny rekultywacyjne. Warto podkreślić, że gleby III i IV klasy stanowią łącznie ponad 60% powierzchni gruntów ornych w Polsce, co czyni je typowymi dla rolniczej eksploatacji. Gleby V klasy to rzeczywiście grunty ubogie i wymagające intensywnych zabiegów, jednak na terenie przewidzianym pod WPKiW występowały one jedynie lokalnie – głównie w wyższych partiach dzisiejszego Wzgórza Planetarium.

Warto zwrócić jednak uwagę, że także na tym obszarze – będącym jednym z nielicznych miejsc, gdzie na terenie przyszłego WPKiW rzeczywiście składowano odpady poprzemysłowe – już wcześniej istniała łąka nad stawem, wykorzystywana przez mieszkańców jako miejsce rekreacji (Sekuła, 2010, s. 4). Bujna roślinność, któ-

² Kazimierz Wejchert (1912–1993) – architekt, urbanista, profesor Politechniki Warszawskiej, jeden z najwybitniejszych teoretyków i praktyków planowania przestrzennego w powojennej Polsce. Absolwent Wydziału Architektury PW (1935), uczestnik Powstania Warszawskiego (ps. „Kit”), jeńiec obozów Bergen-Belsen i Sandbostel. Po wojnie współtwórca planów odbudowy miast ziem zachodnich oraz autor ogólnych planów zagospodarowania Chorzowa, Katowic i Rudy Śląskiej (1949–1951). Współautor koncepcji urbanistycznej Nowych Tychów, realizowanej od 1951 roku. Od 1967 profesor zwyczajny, w latach 1970–1979 dyrektor Instytutu Urbanistyki i Planowania Przestrzennego PW. Twórca szkoły urbanistyki łączącej świadomość dziedzictwa kulturowego z potrzebami nowoczesnego miasta. W latach 1950–1951 kierował zespołem projektowym opracowującym koncepcję WPKiW.

rą dziś znamy z tego rejonu, wyrosła częściowo na nawiezionej warstwie ziemi, lecz nie była pierwszym przejawem życia biologicznego w tym miejscu.

Analiza tych danych pozwala stwierdzić, że znaczna część terenu przyszłego WPKiW nadawała się do prowadzenia działalności rolniczej. Wizja zdewastowanego i jałowego krajobrazu, utrwalona w oficjalnych przekazach i społecznej świadomości, nie znajduje potwierdzenia w dokumentacji technicznej. Wręcz przeciwnie – studium terenu z 1950 roku ukazuje go jako przestrzeń zróżnicowaną, użytkowaną i posiadającą potencjał rolniczy, co podważa mit o jego całkowitej degradacji.

Gleby wszechstronnej użytkowości

Kolejny niezbity dowód to zachowana w Archiwum Parku Śląskiego, a nigdy niepublikowana mapa glebowa z lat 50., sporządzona w okresie planowania WPKiW. Dokument ten, który przez dekady pozostawał poza obiegiem publicznym, stanowi jedno z najważniejszych źródeł potwierdzających rolniczy charakter terenu przeznaczonego pod budowę parku (*Projekt techniczny na zagospodarowanie Rejonu Parkowo-Leśnego i Stacji PIHM-u w W. P. K. i W. w Stalinogrodzie*, 1955).

Zgodnie z jego treścią przeważająca część obszaru pokryta była glebami klasy III i IV – czyli gruntami średnio żyznymi, ale rolniczo w pełni nadającymi się do użytku. Gleby klasy III opisano jako „śr. zbielicowane, silnie marmurowate, dużej kultury, uprawne, wszechstronnej użytkowości – dobre”, natomiast gleby klasy IV jako „śr. zbielicowane, śr. kultury, wszechstronnej użytkowości – uprawne”. Tego rodzaju klasyfikacja odpowiada typowym warunkom rolniczym w wielu regionach Polski, gdzie podobne gleby są wykorzystywane od pokoleń.

Na mapie zaznaczono również lokalne enklawy gleb klasy V i VI – „gleby darniowe, silnie zbielicowane, miejscami podmokłe, o niskiej kulturze”. Wynika z niej, iż występowały one głównie na naturalnym wzniesieniu dzisiejszego Wzgórza Planetarium i jego zboczach. Ich obecność, choć rzeczywista, była więc ograniczona przestrzennie i nie uzasadniała uogólnienia w kontekście całego obszaru parku.

Mapa glebowa z lat 50. pozwala zatem nie tylko na rekonstrukcję rzeczywistego krajobrazu przed budową WPKiW, lecz także na rewizję dominującej narracji historycznej. Ukazuje, że degradacja terenu była lokalna, a nie totalna i że przestrzeń, na której powstał Park Śląski, była wcześniej użytkowana gospodarczo i nie stanowiła „księżycowego krajobrazu”, jak głosił oficjalny przekaz. Znaczenie tej mapy polega nie tylko na jej wartości dokumentacyjnej, lecz także na tym, że potwierdza ustalenia zawarte w studium urbanistycznym zespołu Kazimierza Wejcherta z 1950 roku. Wspiera również relacje świadków, którzy w swoich wypowiedziach wskazywali na obecność pól uprawnych, łąk i gospodarstw rolnych. Do nich właśnie teraz przejdziemy.

Zasiane żytem, pszenicą, owsem...

Wśród źródeł dokumentujących rzeczywisty charakter terenu przed budową WPKiW szczególne miejsce zajmują relacje osób, które widziały ten obszar na własne oczy – niekiedy jako uczestnicy prac przygotowawczych. Ich świadectwa, na ogół zapomniane, przez co mimowolnie pomijane nawet przez autorów współczesnych nam publikacji, stanowią cenne uzupełnienie analizy źródeł archiwalnych.

W styczniu 1950 roku, czyli wkrótce po podjęciu przez Wojewódzką Radę Narodową w Katowicach decyzji o budowie WPKiW, reporter „Trybuny Robotniczej”, Juliusz Robliczek³, odwiedził tereny pomiędzy Katowicami a Chorzowem, gdzie planowano utworzenie parku. W jego relacji prasowej czytamy: „Na pustych polach, gdzie pod wyjątkowo gorącym styczniowym słońcem zieleni się ozimina, powstaną estrady koncertowe. (...) Trudno sobie wyobrazić te puste pola przemienione we wspańiały zielony park. A jednak tak będzie!” (Robliczek, 1954, s. 3).

Opis ten, choć publicystyczny, jednoznacznie wskazuje na rolniczy charakter przestrzeni, na której powstać miał WPKiW. Widzimy tu nie wyniszczony, postindustrialny teren, lecz wciąż uprawiane pola.

Jeszcze większą wartość dokumentacyjną posiada relacja prof. Jana Żabińskiego, zoologa nadzorującego budowę Śląskiego Ogrodu Zoologicznego⁴. W opublikowanym w 1951 roku w „Dzienniku Zachodnim” artykule *Piękna wizja śląskiego Zoo* Żabiński opisał: „pięknie zaorane pola PGR, po których uczniowie szkoły mierniczej chodzili z taśmami, tykami i niwelatorami”. W dalszej części tekstu wspomina o różnicowaniu terenu – wzniesieniach, stawach, formach skalnych – ale nie pojawia się w nim wizja krajobrazu zdegradowanego. Wręcz przeciwnie, Żabiński relacjonuje, że „po kilku krokach po zaoranej roli zatrzymałem się machinalnie”, a w rozmowach z przedstawicielami władz wojewódzkich padają słowa: „Dodamy pod Zoo jeszcze parę poletek, niech tylko będzie tak, jak trzeba” (Żabiński, 1951, s. 3).

Z kolei reporterowi „Dziennika Zachodniego – Wieczoru”, podpisującemu się skrótcem Z. Bor., zawdzięczamy opis rejonu dzisiejszego Stadionu Śląskiego z lata 1950 roku, czyli zaledwie kilka miesięcy przed założeniem WPKiW:

Pola leżące za stadionem AKS-u są dosłownie stratowane. Spoglądając z góry widzi się szereg wydeptanych ścieżek i dróg usłanych stratowanym żytem, ziemniakami, owsem, pszenicą i jęczmieniem. (...). Przez zasiane żytem, pszenicą, owsem i zasadzone ziemniakami uprawne pola szli mieszkańcy Chorzowa (...). (Bor., 1950, s. 2)

³ Juliusz Ryszard Robliczek (1916–1954) – dziennikarz, publicysta i działacz kulturalny, związany z Przemysłem i Katowicami. Ukończył Gimnazjum im. K. Morawskiego w Przemysłu (1934), a następnie studia prawnicze i ekonomiczne na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie (1938). W czasie okupacji działał w strukturach ZWZ-AK jako łącznik, później związał się z Armią Ludową. W latach 1945–1947 redagował „Nowe Horyzonty”, publikując m.in. recenzje teatralne i literackie. W 1947 roku znalazł zatrudnienie w Katowicach, publikując w „Trybunie Robotniczej”, „Głosie Nauczycielskim” i „Śląsku Literackim”. Pisał także do „Wierchów”. Autor tekstów o tematyce turystycznej, społecznej i historycznej, w tym reportażu z 1950 roku o terenie przyszłego WPKiW – jednego z najwcześniejszych źródeł opisujących krajobraz przed budową parku. Zmarł tragicznie.

⁴ Jan Franciszek Dionizy Żabiński (1897–1974) – zoolog, fizjolog, popularyzator nauki, dyrektor Miejskiego Ogrodu Zoologicznego w Warszawie w latach 1929–1951 (usunięty ze stanowiska z powodów politycznych). Absolwent Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i Uniwersytetu Warszawskiego, doktor nauk przyrodniczych (1924). W okresie okupacji zaangażowany w działalność konspiracyjną i ratunek Żydów. Uczestnik powstania warszawskiego, jeńiec obozu w Niemczech. Po wojnie habilitowany w zakresie fizjologii zwierząt (1946), zaangażowany w odbudowę zniszczonego warszawskiego zoo, organizator i twórca jego nowoczesnej koncepcji. Członek Międzynarodowego Związku Dyrektorów Ogrodów Zoologicznych, współzałożyciel polskiego oddziału Międzynarodowego Towarzystwa Ochrony Żubra. Redaktor „Książ Rodowodowych Zubrów”, popularyzator wiedzy przyrodniczej w Polskim Radiu. Autor ponad 60 książek i kilkuset pogadanek radiowych. Od 1965 roku Sprawiedliwy wśród Narodów Świata za pomoc udzielaną Żydom podczas okupacji.

Scharakteryzowana w ten sposób rozległa część przyszłego parku także nie stanowiła więc obszaru wyniszczonego przez przemysł, lecz był to teren wszechstronnie wykorzystywany pod uprawy rolnicze.

Krajobraz na fotografii

W 1937 roku teren przyszłego WPKiW przypadkowo znalazł się w obiektywie Maxa Steckla – wybitnego fotografa przemysłowego, znanego z dokumentowania śląskiego świata pracy⁵. Część z serii zdjęć, jakie wykonał w rejonie biedaszybów „Na Agnieszce”, funkcjonujących wówczas na pograniczu katowickiego Dębu i Józefowca, ukazuje tereny, które kilkanaście lat później miały wejść w skład WPKiW (Steckel, 1937). Fotografie te, przez dekady postrzegane głównie jako dokumentacja nędzy i desperacji bezrobotnych, ujawniają znacznie więcej. W tle scen pracy w biedaszybach widoczny jest uporządkowany krajobraz rolniczy: użytkowane pod uprawy łagodne stoki wzgórz, szachownica pól, dorodny drzewostan, a nawet faktura zaoranej ziemi. Fotografie Steckla stanowią tym samym bezcenne źródło ikonograficzne, które podważa mit o rzekomo zdegradowanym charakterze terenu przed budową WPKiW.

Czy krajobraz utrwalony w 1937 roku na kliszach Steckla dotrwał jednak czasów, w których narodził się WPKiW? Na to pytanie możemy odpowiedzieć twierdząco nie tylko dzięki przytaczanym relacjom prasowym, ale i kolejnym fotografiom – tym razem lotniczym. Otóż wśród materiałów źródłowych pozwalających na rekonstrukcję krajobrazu przed budową WPKiW szczególne miejsce zajmują zdjęcia lotnicze z lat 40. (*Zdjęcia lotnicze, Katowice – 1944 rok, stare zdjęcia*, b. d.) i 50. (*Park Śląski (Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku), Chorzów – 1955 rok, stare zdjęcia*, b. d.) XX wieku. Ich analiza także ujawnia obraz terenu, który w znacznym stopniu odbiega od utrwalonej w przekazach propagandowych wizji poprzemysłowego pustkowie. Na fotografiach tych, podobnie jak na niektórych zdjęciach Maxa Steckla, nadal wyraźnie widoczna jest geometryczna siatka pól uprawnych – równoległe, prostokątne działki typowe dla gospodarstw rolnych i folwarków. Tego rodzaju układ przestrzenny, uporządkowany i rytmiczny, jest charakterystyczny dla terenów użytkowanych rolniczo, a nie dla chaotycznych formacji poprzemysłowych. Rozległe połacie terenu zobrazowane na fotografiach nie są zdominowane przez hałdy, zapadliska czy inne formacje typowe dla zdegradowanych obszarów pogórnich. Brakuje tu stożkowatych usypisk czy nieregularnych nasypów, które byłyby charakterystyczne dla krajobrazu poprzemysłowego. W wielu miejscach można natomiast dostrzec linie przypominające dawne miedze oraz drogi polne, które wyznaczały granice własności i służyły komunikacji między gospodarstwami.

⁵ Max Steckel (1870–1947) – niemiecki fotograf, pionier dokumentacji przemysłowej Górnego Śląska, autor licznych albumów i pocztówek o tematyce górniczej, architektonicznej i przyrodniczej. Urodzony we Frankfurcie nad Odrą, od 1891 roku związany z Königshütte (obecnie Chorzów), gdzie wspólnie z bratem Richardem prowadził atelier fotograficzne. Od lat 90. XIX wieku wykonywał zdjęcia kopalni, hut i zakładów przemysłowych, a także fotografował dzikie zwierzęta w ich naturalnym środowisku. W 1928 roku wydał album *Schwarze Diamanten* (pol. *Czarne djamenty*), uznawany za jedno z najważniejszych dzieł ikonografii górnictwa śląskiego. W 1936 roku jego fotografie posłużyły do stworzenia filmu dokumentalnego o pracy górników. Po 1930 roku mieszkał kolejno w Zabrze, Gliwicach i okolicach Brzeska; zmarł w Unterröblingen w radzieckiej strefie okupacyjnej.

Opisane tu fotografie zatem nie tylko korespondują z wcześniejszymi od nich zdjęciami Maxa Steckla, ale i potwierdzają dane zawarte w dokumentacji WPKiW z lat 50. Są niezależnym, wizualnym dowodem na rolniczy charakter znacznej części obszaru przyszłego parku. Fotografia jako źródło obiektywne i trudne do zafałszowania stanowi istotne uzupełnienie analizy dokumentów pisanych. Jej treść jednoznacznie wskazuje, że teren WPKiW przed rozpoczęciem inwestycji był przestrzenią zróżnicowaną, w znacznej mierze rolniczą, a nie zdegradowanym pustkowiem.

Warto przy tej okazji podkreślić, że we wczesnych latach 50., kiedy powstawał WPKiW, biedaszyby „Na Agnieszce”, które kilkanaście lat wcześniej fotografował Max Steckel, należały do przeszłości: „Biedaszyby porosły trawą, część terenu zajmuje pole uprawne, a cały obszar dawnej górniczej nędzy wejdzie w najbliższej przyszłości w rejon Parku Kultury i Wypoczynku, który – dla wygody, rozrywki i wypoczynku ludzi pracy – powstaje między Katowicami a Chorzowem” – informowała „Trybuna Robotnicza” w 1951 roku („Górnictwo wczoraj... i dziś”, 1951, s. 4).

Wynika z tego, że moment budowy WPKiW nie był dla tego obszaru parku aktem rekultywacji zdegradowanego krajobrazu, lecz raczej przekształceniem przestrzeni, która w dużej mierze odzyskała już swój naturalny lub rolniczy charakter. Mimo iż narracja artykułu wpisuje się w ówczesny język ideologiczny, jednocześnie potwierdza ona, że w chwili rozpoczęcia inwestycji nie istniała już potrzeba usuwania czynnych śladów eksploatacji górniczej. Fakt, że teren pola biedaszybów zreultywowano przed założeniem WPKiW potwierdza jeszcze jedno źródło z epoki – wydana w 1954 roku książka Stanisława Ziembę⁶ – *Od Katowic do Stalinogrodu*:

Po biedaszybach „na Agnieszce” pozostało niewiele śladów. Pole obniżyło się, wystąpiły dwa zapadliskowe stawki, część stanowią uprawne pola, a część została obsadzona krzewami i drzewami. Całość dawnej biedaszybowej kopalni, przylegająca do wylotu ulicy M. Buczka (dzisiejsza ulica Bytkowska – przyp. T.B.), w stalinogrodzkiej dzielnicy Wełnowiec, wchodzi dziś w skład dużego, wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku, jaki wyrasta na obszarze między Stalinogrodem, Siemianowicami i Chorzowem. (Ziemia, 1954, s. 213)

Na blisko 500 ha gruntów rolnych

Co ciekawe, we wczesnych latach 50. wszechobecna później narracja o nieużytkach bynajmniej nie nadawała jeszcze tonu publikacjom o WPKiW, a na łamach prasy gościła sporadycznie (Zob. np. Boergerowa, 1953, s. 3). Przykładem typowego

⁶ Stanisław Ziemia (1908–1972) – dziennikarz, redaktor, działacz społeczny i parlamentarzysta, związany z prasą Górnego Śląska. Urodzony w Niepołomicach, w okresie międzywojennym pracował w katowickiej „Polonii”. W czasie II wojny światowej uczestniczył w obronie Warszawy. Podczas okupacji był aresztowany przez gestapo (zbiegł), prowadził tajne kursy dziennikarskie w Krakowie, redagował pisma konspiracyjne i współtworzył Zrzeszenie Dziennikarzy Ziemi Zachodnich. W 1944 roku walczył w powstaniu warszawskim jako żołnierz AK. Po wojnie osiadł na Śląsku, gdzie został pierwszym redaktorem naczelnym „Dziennika Zachodniego” (1945–1947). W kolejnych latach kierował redakcjami „Sportu i Wczasów”, „Panoramy Śląskiej” i „Tygodnika Polskiego”, współpracował także z „Trybuną Robotniczą”. W latach 1957–1961 jako bezpartyjny sprawował mandat posła na Sejm PRL II kadencji, zasiadając w Komisji Spraw Wewnętrznych. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi (1946) za wkład w organizację administracji państwowej na ziemiach śląsko-dąbrowskich.

w tym czasie ujęcia może być notka opublikowana w „Życiu Warszawy”, stanowiąca jedno z najwcześniejszych świadectw medialnych dotyczących utworzenia WPKiW („500-hektarowy park kultury w Zagłębiu Śląskim”, 1950, s. 3). W tekście tym akcentuje się funkcję wypoczynkową i klimatyczną przyszłego założenia, jednak bez jakiegokolwiek wzmianki o zdegradowanym charakterze terenu. Brak jakichkolwiek odniesień do hałd, biedaszybów czy ugorów świadczy o tym, że w propagandzie tamtego czasu dominowały względy lokalizacyjne i społeczne, a nie retoryka „hałd i nieużytków”, która pojawiła się dopiero w późniejszych przekazach propagandowych. Warto też odnotować, że „Dziennik Zachodni” jeszcze w czerwcu 1951 roku informował tylko o budowie „wielkiego Centralnego Parku Kultury i Wypoczynku na blisko 500 ha gruntów rolnych” pomiędzy Chorzowem a Katowicami, w tym samym artykule traktując rekultywację hałd i nieużytków jako kwestię powiązaną, lecz stanowiącą odrębny temat („Śladem akcji zazieleniania w centrum przem. węglowego”, 1951, s. 2). Nawet sam Jerzy Ziętek w 1953 roku pisał jedynie o „Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku na rozległych niezabudowanych obszarach między Stalinogrodem a Chorzowem” (Ziętek, 1953, s. 3).

Znaczący ciężar gatunkowy mają tu również słowa jednego z głównych autorów koncepcji WPKiW i jego czołowego architekta – prof. Władysława Niemirskiego⁷. W artykule opublikowanym w 1953 roku na łamach miesięcznika „Architektura” Niemirski (wówczas jeszcze Władysław Niemiec) pisał: „Prawie połowę powierzchni terenu parku, 49% zajmują pola uprawne” (Niemiec, 1953, s. 273). Generalny projektant WPKiW precyzował też, że około 4% powierzchni parku przypadło na łąki, natomiast na ugory zaledwie 3%, zaś na hałdy, wysypiska oraz doły – i to łącznie z ogródkami działkowymi – jedynie 0,5%. Dane te są jednym z najważniejszych świadectw źródłowych i podważają rozpowszechniony obraz terenu przyszłego parku jako niemal całkowicie zdegradowanego. Co ciekawe, ukazały się w oficjalnym obiegu – wprawdzie na łamach czasopisma specjalistycznego, więc czytane przez stosunkowo wąskie grono odbiorców.

Zjawiły się płone pagórki

Cytowana wzmianka Stanisława Ziembę z 1954 roku o rekultywacji dawnego terenu biedaszybów „Na Agnieszce”, która poprzedzała budowę WPKiW, należała do ostatnich publikacji ukazujących rzeczywiste oblicze terenu, na jakim założono park. Co znamienne, tekst ten powstał wcześniej, bo jeszcze w 1950 roku (jak wyjaśnia autor w informacjach źródłowych, zamieszczonych na końcu swojego opracowania) (Ziemia, 1954, s. 304).

Wzmianki o rolniczym charakterze terenu pojawiały się jednak w prasie coraz rzadziej. Właśnie począwszy od 1954 roku (*notabene* tego, w którym ukazała się

⁷ Władysław Niemirski (1914–2001, do 1960 roku Władysław Niemiec) – architekt krajobrazu, profesor nauk technicznych, wykładowca akademicki, malarz, absolwent Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej (1948), uczeń prof. Franciszka Krzywdy-Polkowskiego. W latach 1950–1958 pełnił funkcję generalnego projektanta WPKiW w Chorzowie, kierując jego realizacją od strony koncepcyjnej i przestrzennej. Od 1954 roku związany z Wydziałem Ogrodniczym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, gdzie prowadził Katedrę Projektowania Terenów Zieleni. Od 1967 profesor nadzwyczajny, autor licznych projektów parków miejskich i terenów zieleni w Polsce. Po przejściu na emeryturę poświęcił się malarstwu pejzażowemu. Członek warszawskiego oddziału SARP od 1948 roku.

książka Ziemy), prasa pisze już o terenie WPKiW w sposób odmienny. Przykładem może być artykuł w „Dzienniku Zachodnim”, gdzie obszar przyszłego parku opisano jako „pogorzelsko po wypalonym 70-hektarowym lesie kopalnianym”, z dodatkiem „nieużytków po biedaszybach i gliniankach” oraz „nieco skąpych w urodzaj pól uprawnych” (O.R., 1954, s. 7). Tego rodzaju sformułowania, choć niepozbawione faktograficznego rdzenia, budowały już nową narrację o zdegradowanym krajobrazie, która z czasem całkowicie wyparła inne obrazy przestrzeni w PRL-owskich mediach.

Pożądaný obraz zniszczonego przedparkowego krajobrazu kreowano bardzo zręcznie i sugestywnie. Jeden z najbardziej trwałych elementów mitu założycielskiego WPKiW stworzono poprzez uogólnienie lokalnych przykładów degradacji terenu na cały obszar przyszłego parku. Szczególną rolę w kształtowaniu tej narracji odegrały fragmenty Wzgórza Planetarium, gdzie rzeczywiście występowały odpady przemysłowe i zdegradowane formacje terenowe. To właśnie ten krajobraz – choć ograniczony przestrzennie – stał się symbolicznym, uproszczonym i zafałszowanym obrazem całości.

W *Podróży w głąb zieleni*, literackim wstępie do albumu *Oaza pod rudym obłokiem*, Wilhelm Szewczyk⁸ pisał: „I tutaj bowiem, gdzie wyrosły kędzierzawe zwieńczenia Parku, zjawiły się płone pagórki, wysuszone nie ogniem wulkanowym, lecz pod ciosami kilofów” (Knobelsdorf, 1972, strona nienumerowana). Warto zauważyć, że poza tym fragmentem autor nie rozwija wątku hałd ani nie sugeruje, że cały teren parku miał charakter zdegradowany. Jego tekst – choć nacechowany metaforyką – zachowuje względny umiar w opisie przedparkowego krajobrazu.

Inni publicyści i redaktorzy chętniej sięgali po zabieg uogólnienia. Włodzimierz Janiurek⁹ we wstępie do drugiego wydania albumu *Śląski Park Kultury* (1963) pisał: „Były ponure zapadliska, pokryte rzadką i popielistą, usychającą roślinnością. Były wyrzyszenia żużlu i piachu” (Niemirski & Słotwiński, 1963, s. 15). Janiurek nie kłamał – takie formacje rzeczywiście istniały. Problem w tym, że nie występowały one na całym obszarze parku, lecz jedynie lokalnie. Taki opis całości terenu stanowiło proste, a zarazem skuteczne narzędzie propagandy.

Tę samą publikację poprzedzała przedmowa autorstwa samego Jerzego Ziętka, zawierająca zgodny już z aktualnym przekazem opis dawnego terenu WPKiW: (...) w miejsce krajobrazu dawnego, smutnego, o księżycowym wyrazie, zapełnionego hałdami, zapadliskami i zatęchłymi stawami – pozostałościami kolonialnej gospodarki – wzniesiono znojną pracą na własny pożytek wielki zieleniec służący wypo-

⁸ Wilhelm Szewczyk (1916–1991) – pisarz, publicysta, tłumacz, krytyk literacki i działacz społeczny, jedna z czołowych postaci życia kulturalnego Górnego Śląska w okresie PRL-u. Urodzony w Czuchowie, wychowany w Czerwionce, od lat 30. związany z Katowicami. Debiutował w 1935 roku w „Kuźnicy”. W czasie okupacji wcielony do Wehrmachtu, po wojnie pracował w katowickiej rozgłośni Polskiego Radia i Urzędzie Wojewódzkim. Od 1945 roku członek Związku Literatów Polskich, w latach 1959–1982 prezes katowickiego oddziału. Autor kilkuset publikacji – wierszy, esejów, reportaży i przekładów z literatury niemieckiej i serbołużycyjskiej. Poseł na Sejm PRL II, III, V–VIII kadencji.

⁹ Włodzimierz Janiurek (1924–2011) – dziennikarz, polityk, dyplomata, związany z Górnym Śląskiem i mediami PRL-u. Urodzony w Chorzowie, w czasie II wojny światowej wcielony do Wehrmachtu, z którego zdezercerował na stronę aliancką. Po wojnie powrócił do Polski i związał się z Polską Partią Robotniczą. Od 1946 roku pracował w „Trybunie Robotniczej”, w latach 1954–1965 jako jej redaktor naczelny. Poseł na Sejm PRL II–IV kadencji (1957–1969), członek egzekutywy KW PZPR w Katowicach. W latach 1965–1971 ambasador PRL w Czechosłowacji, następnie rzecznik prasowy rządu (1971–1980) i ambasador w Meksyku (1980–1981).

czynkowi rzesz ludzi pracy, ich rozrywce i poszerzeniu wiedzy o świecie – krajobraz państwa socjalizmu” (Niemirski & Słotwiński, 1963, s. 9).

W tym kontekście warto docenić powściągliwość Szewczyka, który w cytowanych słowach z 1972 roku jeszcze nie zastosował tak daleko idącej generalizacji. Pomimo tego, że w *Oazie pod rudym obłokiem* zachował ton literacko wyważony, unikając jednoznacznych ocen krajobrazu przed budową parku, to jednak i w jego twórczości pojawia się odmienny obraz genezy WPKiW. W opublikowanej w 1954 roku w tygodniku „Panorama” noweli jego autorstwa pod tytułem *Opowiadanie z pamiętnika* pada znamienne zdanie: „Park Kultury i Wypoczynku – owszem. Ale on wyrasta na hałdach dawno już wygasłych”. To jedno z pierwszych literackich świadectw, w których pojawia się motyw zdegradowanego krajobrazu jako punktu wyjścia dla budowy parku. Choć ujęte w formie wypowiedzi, zdanie to wpisuje się w kształtującą się już wówczas narrację o symbolicznym przezwycięzeniu poprzemysłowej pustki – narrację, która w kolejnych latach nabrała charakteru dominującego w przekazie publicznym. Tym samym więc i Szewczyk, jako pisarz i komentator życia regionu, zasługuje na miejsce wśród mitotwórców parku i jest współautorem jego ideowego obrazu.

Zamiast nagich hałd

Rok 1954 wydaje się cezurą. To wtedy intensywnie zaczęto propagować obraz „parku na hałdach i nieużytkach”. Mimo iż jeszcze z początkiem tego roku kwestie zazieleniania hałd i nieużytków oraz zadrzewiania WPKiW traktowano w mediach niejako rozdzielnie:

W roku 1954 obszar zieleni znacznie się powiększy. Jesienią przydzia miejsc rad narodowych przystąpią do sadzenia około 120 tys. drzewek palikowych na przestrzeni 1 do 1,5 km oraz 250 tys. krzewów. Zostaną wznowione również prace przy obsadzeniu 50 ha nieużytków i przy gotowaniu pod sadzenie 130 ha hałd i nieużytków. W tym czasie Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku otrzyma około 800 kilkuletnich drzew. („Plany zazieleniania czarnego Śląska realizuje się w woj. stalinogrodzkim już od zimy...”, 1954, s. 4)

Także Stanisław Ziemia w 1954 roku (w książce opartej – jak już wspomniano – na wcześniejszych publikacjach w prasie) roztaczał wprawdzie wizję zadrzewiania hałd, jednak tylko jako część programu zazieleniania Śląska. A ponadto stanowić ona miała niejako pieśń przyszłości:

Bogaty drzewostan Parku Kultury i Wypoczynku oraz cały system pasów drzewnych, które zazielenią się również na hałdach, uwolnią z fabrycznych pyłów stalinogrodzkie powietrze. Drzewa będą pyłochłonną zaporą wylotów fabrycznych i kopalnianych. Masowe sadzenie drzewek prowadzone jest nie przypadkowo, ale po dokładnie przeprowadzonych studiach. Ogromne znaczenie będzie miało zadrzewianie hałd. Wszystkie hałdy zostały już w tym celu zinwentaryzowane, prowadzone są badania, jakie drzewa nadają się na ich poszczególne rodzaje. Pierwsze próby zadrzewiania tych bezużytecznych dotąd usypisk dały już pozytywne wyniki. (Ziemia, 1954, s. 288–289)

Rekultywacja hałd stanowiła często poruszany temat w śląskiej prasie z 1954 roku. Np. 23 kwietnia autor „Dziennika Zachodniego” pisał:

Parki leśne, parki ludowe, skwery, dzielnice pełne drzew – oto niedaleka wizja Śląska przyszłości. (...) Czarne zbocza hałd pokryje zieleń. (...) I będzie ktoś kiedyś wspominał: zobaczyłem ją siedzącą na ławeczce pod klonem... A ten klon, cienisty i rozłożysty, będzie rósł w klonowym lesie, niedaleko kopalni, tam gdzie jest dzisiaj czarne pole żuźlowe między czarnymi hałdami. (Waliński, 1954, s. 3)

Obok hałd równolegle pojawiał się w prasie wątek zalesiania nieużytków, przykładowo w „Dzienniku Zachodnim – Wieczorne” z 26 lutego 1954 roku:

Coraz więcej zieleni powstaje każdego roku w pobliżu zakładów przemysłowych kopalń i hut wśród starych i nowych osiedli mieszkaniowych, na hałdach i nieużytkach. W roku 1953 na setkach hektarów powierzchni zasadzono 105 tys drzew, 220 tys krzewów i 400 tys sadzonek. W roku bieżącym dalsze 800 hektarów nieużytków pokryją drzewa, krzewy i sadzonki. Ponadto w bież., roku przewiduje się zasadzenie drzewami i krzewami 50 ha nieużytków poprzemysłowych, dzięki czemu zmieniać się będzie coraz bardziej krajobraz Śląska. Zamiast nagich hałd, wokół kopalń i hut wyrosną nowe skupiska leśne, w których ludzie pracy znajdą zdrowy wypoczynek. („Zieleń drzew i krzewów pokryje w roku bieżącym setki hektarów ziemi”, 1954, s. 3)

W takim kontekście WPKiW występował jednak jak dotąd sporadycznie. Dopiero od 1954 roku w przekazach medialnych zaczyna się kształtować jego obraz jako przedsięwzięcia zrealizowanego na zdegradowanym, pokopalnianym terenie — „na hałdach i nieużytkach”, jak głosiły liczne publikacje (których przykłady podano poprzednio). Wcześniejsze źródła, a zwłaszcza prasowe relacje z lat 1950–1951, nie potwierdzają tej wersji.

Coraz częstsze kwalifikowanie jego terenu jako rekultywowanego należy – zdaniem autora tego artykułu – wiązać z uchwałą Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z 23 kwietnia 1954 roku (zapewne nieprzypadkowo tego samego dnia autor „Dziennika Zachodniego” snuł sielankowe fantazje zazielenionych hałd futurystycznego Śląska), zatwierdzającą regionalny program zalesień i budowy parków ludowych w Górnośląskim Okręgu Przemysłowym. Plan ten podzielono na trzy etapy: zieleń w miastach, parki leśne i ludowe oraz – dopiero w ostatniej kolejności – rekultywację hałd i nieużytków (Walczak, 2002, s. 297–298). W tym kontekście WPKiW zaczął pełnić funkcję wzorca, jako sztandarowa inwestycja mająca legitymizować szerszy program proekologiczny i mobilizować społeczeństwo do jego realizacji. Wydaje się prawdopodobne, że właśnie dlatego w oficjalnej narracji zaczęto eksponować motyw „parku na hałdach i nieużytkach”, nawet jeśli nie odpowiadał on rzeczywistej genezie terenu WPKiW. Przesunięcie akcentów miało charakter ideowy – służyło budowie modernizacyjnego etosu, w którym władza ludowa, ku pożytkowi społeczeństwa i z jego czynnym udziałem, odzyskiwała i wykorzystywała obszary ekologicznie zdegradowane przez przemysł. WPKiW, początkowo występujący w roli jednego z najważniejszych ogniw wielkiego programu, którego częścią rzeczywiście była m.in. rekultywacja spustoszonego,

poprzemysłowego terenu (programu zasługującego zresztą na uznanie ze względu na jego skalę i wizjonerski bez mała charakter), stopniowo wykreowany został na tej rekultywacji jako sztandarowy przykład. W tym konkretnym przypadku – jakże niezasłużenie.

Źródła o różnej proveniencji, pochodzące z okresu poprzedzającego powstanie WPKiW, jak i z pierwszych lat jego budowy, wskazują zgodnie, że przeważająca część obszaru WPKiW miała poprzednio charakter rolniczy, nie wykazując cech całkowitej przemysłowej degradacji. Źródła te, choć przez dekady zapomniane bądź marginalizowane, umożliwiają nam obecnie rekonstrukcję rzeczywistego obrazu przestrzeni, na której założono WPKiW. Mit o wszechobecnym „księżycowym krajobrazie” terenu obecnego Parku Śląskiego możemy zatem traktować jako powstałą na potrzeby propagandowe konstrukcję retoryczną, która z czasem przekształciła się w dominującą narrację historyczną.

Bibliografia

Archiwalia

- Założenia i opis projektu Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku dla miast Zagłębia.* (1950). Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku, Archiwum Parku Śląskiego, Chorzów, Polska.
- Projekt techniczny na zagospodarowanie Rejonu Parkowo-Leśnego i Stacji PIHM-u w W. P. K. i W. w Stalinogrodzie.* (1955). Układ gleb (512/11 J/4/110, 3/), Archiwum Parku Śląskiego, Chorzów, Polska.
- Steckel, M. (1937). *21 zdjęć z biedaszybów – (album całość)*. Śląska Biblioteka Cyfrowa. <https://sbc.org.pl/dlibra/publication/384035>

Literatura

- Bębnik, G. (2015). Stadion Śląski i Park Kultury i Wypoczynku w Chorzowie. W B. Linek & A. Michalczyk (Red.), *Leksykon mitów, symboli i bohaterów Górnego Śląska XIX–XX wieku* (s. 449–452). Państwowy Instytut Naukowy i Instytut Śląski w Opolu.
- Korol-Chudy, A. (2020). *Kiedy Katowice były Stalinogrodem... 1953–1956*. Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Katowicach.
- Czubaj, P. (2025). Park Śląski jako przykład unikatowego dziedzictwa kulturowego oraz przyrodniczego Górnego Śląska – analiza wartości oraz zagrożeń. W M. Żmudzińska-Nowak & R. Radziejewicz-Winnicki (Red.), *Dziedzictwo przestrzenne Górnego Śląska w procesie przekształceń: szanse i zagrożenia* (s. 36–60). Wydawnictwo Politechniki Śląskiej. <https://delibra.bg.polsl.pl/dlibra/publication/90413/edition/80494/content>
- Niemirski, W. & Słotwiński, K. (Red.). (1963). *Śląski Park Kultury*. Wydawnictwo „Śląsk”.
- Sekuła, M. (2010). *Krajobraz tworzą ludzie*. Wydawnictwo WPKiW S.A.
- Walczak, J. (2002). *Jerzy Ziętek. Biografia Ślązaka*. Wydawnictwo „Śląsk”.
- Ziomba, S. (1954). *Od Katowic do Stalinogrodu*. Wydawnictwo Literackie.
- Knobelsdorf, W. (Red.). (1972). *Oaza pod rudym obłokiem*. Wydawnictwo „Śląsk”.

Prasa

- 500-hektarowy park kultury w Zagłębiu Śląskim. (1950, 24–26 grudnia). *Życie Warszawy*, 7(354), 3. <https://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/publication/71321/edition/66803/content>
- Boergerowa, K. (1953, 18 grudnia). Zielony park Czarnego Śląska. *Trybuna Robotnicza*, (171), 3. <https://sbc.org.pl/dlibra/publication/99318>
- Górnice wczoraj... i dziś. (1951, 24–25 listopada). *Trybuna Robotnicza*, (305), 4. <https://sbc.org.pl/dlibra/publication/87187>
- O, R. (1954, 22 lipca). Dla wypoczynku i zdrowia. *Dziennik Zachodni*, 10(173), 7. <https://sbc.org.pl/dlibra/publication/503497>
- Niemiec, W. (1953). Park Kultury i Wypoczynku w Stalinogrodzie. *Architektura*, (11), 273-278. <https://mbc.cyfrowemazowsze.pl/dlibra/publication/82332/edition/80840/content>
- Robliczek, J. (1951, 14 stycznia). Gdzie spotkamy się po pracy. *Trybuna Robotnicza*, (13), 3. <https://sbc.org.pl/dlibra/publication/86854>
- Śladem akcji zazieleniania w centrum przem. węglowego. (1951, 16 czerwca). *Dziennik Zachodni Wieczór*, 6(141), 2. <https://sbc.org.pl/dlibra/publication/526239>
- Plany zazieleniania czarnego Śląska realizuje się w woj. stalinogrodzkim już od zimy... (1954, 23 lutego). *Trybuna Robotnicza*, (45), 4. <https://sbc.org.pl/dlibra/publication/89289>
- Waliński, S. (1954, 23 kwietnia). Wśród hałd zaszumi las. *Wizja Zielonego Śląska. Dziennik Zachodni*, 10(96), 3. <https://sbc.org.pl/dlibra/publication/503418>
- Bor., Z. (1950, 13 lipca). Więcej dbałości o czystość! Nie spotkamy się w Dolinie Szwajcarskiej. *Dziennik Zachodni – Wieczór*, (159), 2. <https://sbc.org.pl/dlibra/publication/525744>
- Zieleń drzew i krzewów pokryje w roku bieżącym setki hektarów ziemi w województwie stalinogrodzkim. (1954, 26 lutego). *Dziennik Zachodni – Wieczór*, (47), 3. <https://sbc.org.pl/dlibra/publication/529300>
- Ziętek, J. (1953, 20 maja) Czarny Śląsk będzie zielony. *Dziennik Zachodni*, 9(119), 3. <https://sbc.org.pl/dlibra/publication/516678>
- Żabiński, J. (1951, 2 listopada). Piękna wizja śląskiego zoo. *Dziennik Zachodni – Wieczór*, (258), 3. <https://sbc.org.pl/dlibra/publication/526357>

Strony internetowe

- Historia parku*. (b. d.). Tauron Park Śląski (strona oficjalna). <https://parkszlaski.pl/historia-parku>
- Park Śląski (Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku), Chorzów – 1955 rok, stare zdjęcia*. (b. d.). Polska na fotografii. <https://www.fotopolska.eu/2374530.chorzow-al-rozana-park-szlaski,zdjecie.html>
- Zdjęcia lotnicze, Katowice - 1944 rok, stare zdjęcia*. (b. d.). Polska na fotografii. <https://www.fotopolska.eu/1053575.katowice-zdjecia-lotnicze,zdjecie.html?a=17744.5&b=2287.5&c=1>